

## Graffiti. Czy z wandalizmu da się zrobić sztukę?

data aktualizacji: 2019.04.23



**Jak bumerang powraca temat nielegalnego graffiti. Scenariusz od lat jest ten sam - pojawiają się napisy, obrazki, czasem koszarne bohomy, które ktoś, prędzej czy później, musi zmyć. Mieszkańcy są zdenerwowani, wandalie bezkarni, a prawdziwi grafficiarze niesprawiedliwie osądzeni. Jak uporządkować bałagan z puszkami farb na pierwszym planie?**

Zazwyczaj wystarczy jedna noc. Podczas porannego wyjścia po pieczywo zauważamy nowe malunki. Pierwszy, drugi, trzeci, na początku trudno o pewność, ale po dziesiątym wątpliwości znikają - tzw. wrzuty są świeże, a ich autorem jest jedna osoba. W środowisku grafficiarzy nazywa się to tagowaniem, chodzi o zostawianie podpisu, środowiskowej wizytówki.

*- Tagi zazwyczaj robi się pisakami, które ciężko zmyć. Niektórzy mówią flamki, ale to w sumie to samo. Oczywiście są też fani farby w spreju. Tag to imię, ksywa, nazwa całej ekipy - coś krótkiego, żadne elaboraty. Chodzi o to, żeby wpaść i nakreślić coś szybko, jednym ruchem i lecieć dalej - tłumaczy Edwin, grafficiarz z Ursynowa z wieloletnim stażem.*

Dzielnica jest pełna tagów, wyskakują one jak grzyby po deszczu. Zdecydowana większość mieszkańców uważa, że szpecą okolicę i trudno im się dziwić. Tag powstaje w kilka sekund, nikt nie dba o walor estetyczny, bo chodzi o to, żeby pokazać swoją obecność, zostawić ślad.

*- Dziś tagi traktuje się inaczej. Kiedyś chodziło głównie o malowanie pociągów i zostawianie podpisu na maszynie, która pędziła w świat. Nie chcę zabrzmieć jak dziad, ale dziś dzieciaki biegają z*

*mazakami i produkują bazgroły - dodaje Edwin.*

Do końca kwietnia urząd dzielnicy zaplanował wymianę znaków drogowych, które zostały zamazane tagami. Z nieruchomościami nie jest już tak prosto. Wszelkie napisy i obrazki muszą zamalować właściciele budynków, którzy nie zawsze są skorzy do działania. Czy na Ursynowie da się więc realizować przemyślane i estetyczne projekty, które nie będą narażone na usunięcie? W interpelacji pytał o to jeden z ursynowskich radnych. Ratusz nie wyklucza tworzenia legalnego graffiti.

*Otrzymanie zgody na wykonanie graffiti na terenie skateparku w Parku Przy Bazantarni jest możliwe przede wszystkim po uzyskaniu opinii Wydziału Ochrony Krajobrazu Miasta Biura Architektury i Planowania Przestrzennego Urzędu m.st. Warszawy.*

Żeby uzyskać zgodę, trzeba się jednak przygotować. Urzędnicy muszą poznać lokalizację, koncepcję, rozmiar, informację czy graffiti będzie stałe, czy tymczasowe.

*- Obawiam się, że pomysł dzielnicy niczego nie zmieni, pójdzie bokiem. Ci, którzy rzucają tagi po wielu miejscach, nie będą składać wniosków w instytucjach, których nazw nawet nie zapamiętają. Z nimi zwyczajnie muszą się zmagać - kończy Edwin.*

Ratusz przygotowuje się więc na zmagania. Jednym z pomysłów jest zaproponowanie producentom farb przeprowadzenia kampanii, która ma polegać na odmalowaniu budynków, podlegających dzielnicowej administracji. Inny koncept zakłada rozwinięcie inicjatywy oddolnej w szkołach. Urzędnicy chcą, aby w usuwanie tagów i szpecących obrazków zaangażowały się dzieci i rodzice.

Źródło: <https://haloursynow.pl/artykuly/graffiti-czy-z-wandalizmu-da-sie-zrobic-sztuke,12034.htm>